Pogrobowcy „Solidarności” demolują państwo

12 stycznia 2024

Mam ambiwalentne odczucia. Osadzanie prawomocnie skazanych kryminalistów Wąsika i Kamińskiego powinno wyłącznie budzić satysfakcję. W końcu ich wina ma charakter bezsporny. Przypomnę, Mariusz Kamiński szesnaście lat temu zaplanował, zorganizował i zrealizował prowokację z wykorzystaniem podrobionych dokumentów i nielegalnych podsłuchów, która stała się podstawą do skazania go prawomocnym wyrokiem. Maciej Wąsik nie dopełnił natomiast obowiązku odmowy wykonania polecenia i przekroczył uprawnienia.

Kamiński i Wąsik wykorzystywali służby specjalny do brudnej politycznej gry. Gry prowadzonej nie w interesie Polski, ale w interesie Jarosława Kaczyńskiego i jego politycznego gangu. Taka postawa zasługuje jedynie na pogardę i potępienie. To jedna strona medalu.

Druga jego strona jest taka, że mamy właśnie do czynienia z kolejną fazą bezpardonowej walki o władze w Polsce. Walki, w której obie strony nie wahają się nadużywać instytucji państwa, nie wahają się stawać już nawet nie na granicy, ale poza granicą prawa. Wszystko by tylko pogrążyć przeciwnika.

Jest dla mnie bezspornym, że Prezydent PR nie ma prawa ułaskawiać osób, które w świetle prawa są niewinne. Wynika to nie tylko z tak zwanego „zdrowego rozumu”, ale pośrednio z zapisów art. 139 ustawy zasadniczej w brzmieniu: „Prezydent Rzeczypospolitej stosuje prawo łaski. Prawa łaski nie stosuje się do osób skazanych przez Trybunał Stanu”. Nie można czytać pierwszego z tych zdań bez kontekstu, wynikającego ze zdania drugiego jak i całej Konstytucji. Zapis ten ogranicza uprawnienie Prezydenta – zakazane jest dlań zastosowanie prawa łaski w stosunku do osoby skazanej przez Trybunał Stanu.

Sposób sformułowania tego przepisu świadczy o tym, że jest to wyjątek w stosunku do generalnej zasady możliwości stosowania przez Prezydenta RP prawa łaski.

Stąd Sąd Najwyższy w orzeczeniu II KK 96/23 prawidłowo stwierdził, że zastosowanie w roku 2015 przez Prezydenta Andrzeja Dudę prawa łaski wobec czterech oskarżonych (w tym Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika) nie mogło mieć skutku dla możliwości zakończenia procesu karnego dotyczącego osób oskarżonych bez wydania orzeczenia o winie. Czy jednak to Sąd Najwyższy, a nie Trybunał Konstytucyjny jest właściwy do rozstrzygania co do kompetencji organów konstytucyjnych? – mam tutaj głęboką wątpliwość.

Niezależnie jednak od prawniczego dzielenia włosa na czworo, doszło do sytuacji gdy sądy opanowane przez zwaśnione polityczne gangi wydają sprzeczne z sobą wyroki i wzajemnie nie uznają swojego istnienia. W tym samym czasie przedstawiciele organów administracji w uznaniowy sposób wybierają, które wyroki i które przepisy prawa będą respektować.

Pogrobowcy „Solidarności" demolują nasze państwo. Doprowadzili do najgłębszego od dekad kryzysu ustrojowego. Jeśli będą tkwić w swoim uporze, wkrótce doprowadza nas do punktu, po przekroczeniu którego nie będzie już konstytucyjnych możliwości przełamania impasu. Wszystko to w sytuacji gdy Polska otoczona jest przez państwa nieprzyjazne. Ich nieprzychylność zapewnili nam zresztą przez ostanie lata ci sami ludzie, którzy dziś nieodpowiedzialnie wywołują dysfunkcję aparatu państwa.

Martwię się o przyszłość. I martwię się o Polskę.

Autorstwo: Przemysław Piasta
Źródło: MyslPolska.info